

KS. BENEDICT HUGHES CMRI

**FRANCISZEK OKAZUJE WZGLEDY
DLA RUCHU CHARYZMATYCZNEGO**



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl



Franciszek okazuje względy dla ruchu charyzmatycznego ⁽¹⁾

Ks. BENEDICT HUGHES CMRI

Jorge Mario Bergoglio nie przestaje wzbudzać poruszenia w kręgach *Novus Ordo*, zwłaszcza wśród tych, którzy wciąż jeszcze – przynajmniej fragmentarycznie – trwają przy Wierze naszych Ojców. Przykładem tego jest jego przymilanie się do *charyzmatyków*. A kimże są ci ludzie? Termin *charyzmatycy* odnosi się do "katolickich" adeptów ruchu zielonoświątkowego, który powstał w XIX wieku wśród protestantów – ruchu kładącego nacisk na pewne zewnętrzne przeżycia religijne, takie jak mówienie językami, nakładanie rąk, itp. Korzenie tego ruchu można odnaleźć u pierwszych sekt religijnych w tym kraju, takich jak kwakrzy, drżący kwakrzy (szejkersi) czy Holy-Rollers. Wszystkie te drwiące nazwy były nadawane różnym protestanckim grupom, aby zasygnalizować, że w praktykowaniu swego kultu kładli nacisk na pewien rodzaj drżenia albo innego zewnętrznego ruchu czy emocji.

Tenże protestancki ruch został przyjęty przez katolików na większą skalę po raz pierwszy w 1967 roku. Od tego czasu ich liczebność nadal rośnie. Uzasadniając swe praktyki wskazują na Dzieje Apostolskie i listy świętego Pawła, gdzie wspomniane jest, że mówienie językami i inne charyzmatyczne dary często występowały w pierwotnym Kościele. Co sądzić o tym argumente? Tak, występują tam *dary (charismata)* (św. Paweł w I Liście do Koryntian wspomina o dziewięciu), ale teologowie zawsze nauczali, że dary te zostały udzielone by pomóc w krzewieniu Wiary i nie są niezbędne. O. Tanquerey stwierdza: "Są to, w rzeczy samej, dary darmowe, *nadzwyczajne* i przejściowe, udzielane bezpośrednio *dla dobra drugich...*" (*Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, n. 1514). Innymi słowy, Duch Święty udzielił tych darów Apostołom i innym w celu ułatwienia rozszerzania Wiary.

Jednakże, te charyzmaty nie są już konieczne, ponieważ Wiara jest rozprzestrzeniona na całym świecie. Dążenie do otrzymania ich, nie pozostawiając tego swobodnej decyzji Ducha Świętego, jest aktem zarozumiałstwa. W rzeczywistości, sprytnym wybiegiem szatańskim jest przekonanie chrześcijan, że muszą jakoś otrzymać te zewnętrzne przejawy ażeby rzeczywiście podobać się Panu Jezusowi. Ich błąd polega na przywiązaniu do emocji, do zewnętrznych uczuć. Wiara natomiast, jest czymś wewnętrznym. Jezus Chrystus poszukuje tych, którzy będą czcić Ojca "w duchu i w prawdzie" (J. 4, 23). Usiłowanie nabycia tych darów, gdy nie zostały przez Boga udzielone, byłoby otwarciem się na diaboliczne wpływy.

Magisterium Kościoła katolickiego, zawsze niezmordowane w wysiłkach by chronić wiernych przed niebezpiecznymi ruchami, nie zaniedbywało przestrzegania swych dzieci przed tymi oszustwami. Przykładowo, 25 czerwca 1840 roku Kongregacja Świętego Oficjum potępiła spirytyzm jako "bezprawne i heretyckie zwodzenie". Święte Oficjum podtrzymało tę decyzję 28 lipca 1847 i ponownie 30 lipca 1856, wyraźnie wskazując, że "mówienie w nieznanym językach" dotyczy spirytyzmu. Z tych powodów, ruch ten był zawsze czymś obcym dla katolików... aż do *Vaticanum II*. Krótco po zakończeniu tego heretyckiego soboru, ruch ten z szybkością błyskawicy rozprzestrzenił się wśród katolików i jest teraz stałym elementem w wielu parafiach. Praktyki te stale się rozszerzają, ale nigdy przedtem nie uzyskały takich publicznych i otwartych pochwał ze strony rzekomego "papieża". Aż do teraz.



Przepełnione emocjami praktyki charyzmatyków były widziane w wielu miejscach, ale być może nigdy nie były tak bardzo upowszechniane jak ma to miejsce podczas odbywających się co 2 lata Światowych Dni Młodzieży (ŚDM). Można zobaczyć jak podczas tych imprez, młodzi ludzie podskakują, klaszczą, kołyszą się do rytmu rockowej muzyki, itp. Zapytany zeszłego lata na temat ŚDM w Rio de Janeiro, "papież" Franciszek odnosząc się do ruchu charyzmatycznego, stwierdził, że kiedyś był wobec niego sceptyczny, ale teraz postrzega go jako dar od Boga.



1 czerwca bieżącego roku uczestniczył w charyzmatycznym spotkaniu liczącym około 52000 "katolickich" charyzmatyków na stadionie sportowym w Rzymie. Wyjaśnił zgromadzonym tłumom, że gdy był arcybiskupem Buenos Aires, początkowo nie podzielał sposobu modlitw żywiolowych charyzmatycznych katolików. Ale stwierdził, że później zaczął uważać "charyzmatyczną odnowę" za wielką siłę działającą na rzecz dobra w Kościele.

Powiedział również zebrany, że otrzymali "wielki dar od Pana". Zakończył zaproszeniem charyzmatyków całego świata na obchody ich Jubileuszu 2017 w Watykanie.

Ostatnio, 28 lipca, Franciszek jako pierwszy rzekomy "papież" odwiedził kościół zielonoświątkowców. Zapowiedź w zeszłym miesiącu o jego planowanej wizycie w kościele zielonoświątkowców w Caserta, we Włoszech, wywołała spore poruszenie. Biskup tego miasta, Giovanni D'Alise, nie potrafił ukryć swej konsternacji, ponieważ o niczym go nie powiadomiono. Co więcej, Franciszek zamierzał złożyć wizytę tego samego dnia w którym wypadła uroczystość świętej Anny, patronki miasta i nie było żadnych planów odwiedzin katolików z Caserty w święto ich miasta. Wielu katolików było oburzonych. Doradcom Franciszka zajęło przeszło tydzień przekonanie go do zmiany planu i podzielenie podróży na dwa etapy: pierwszy, publiczny z wiernymi Caserty w sobotę, 26 lipca i drugi, bardziej prywatna wizyta u jego protestanckiego przyjaciela w poniedziałek (serwis informacyjny AP).



Stosownie do tego harmonogramu, 28 lipca Franciszek poleciał helikopterem na miejsce budowy Zielonoświątkowego Kościoła Pojednania w Caserta. Spotkał się prywatnie z Giovannim Traettino, zielonoświątkowym kaznodzieją i starym przyjacielem. Przemawiając w kościele do około 350 zielonoświątkowych wiernych, Franciszek przeprosił za katolickie prześladowania zielonoświątkowców! Przyznał, że wielu było zbulwersowanych jego wizytą, lecz stwierdził, że znalazł się tam tylko po to, "by spotkać się z braćmi".



Rzeczywiście, ta wizyta nie powinna dziwić. Po jego wyborze (na pseudopapieża – red. *U. m.*), w Internecie krążyły zdjęcia z Buenos Aires jak Bergoglio klęczy przed protestanckim pastorem oczekując na jego błogosławieństwo. Od czasu swego wyboru, często spotykał się prywatnie z różnymi zielonoświątkowymi i ewangelickimi pastorami. 4 czerwca bieżącego roku w Domu świętej Marty odbył długie spotkanie z kilkoma protestanckimi przywódcami ze Stanów Zjednoczonych. 24 czerwca miał kolejne spotkanie, tym razem z grupą znanych ewangelickich i zielonoświątkowych pastorów i teleewangelistów, w tym z sekretarzem generalnym i ogólnościatowym ambasadorem Światowego Aliansu Ewangelicznego. Spotkanie trwało trzy godziny obejmując również wspólny obiad w refektarzu Domu św. Marty, kiedy to Franciszek, pośród gromkich śmiechów, "przybił piątkę" z jednym z pastorów.



Według relacji (<http://chiesa.espresso.repubblica.it/articolo/1350849?eng=y>) niektórzy z tych ewangelików są rzecznikami "teologii dobrobytu", co oznacza, że uważają, iż im bardziej rośnie wiara człowieka, tym bardziej wzrasta jego zamożność. Faktycznie, wielu tych protestantów – wśród których są ludzie

bardzo bogaci i prowadzący ekstrawagancki styl życia – uważa, że bogactwo stanowi pewną oznakę, iż żyje się w sposób miły Bogu. Najwidoczniej, nie przeczytali oni tych fragmentów Ewangelii, w której nasz Pan Jezus Chrystus przestrzegał przed zagrożeniami ze strony bogactw i powiedział: "Błogosławieni ubodzy w duchu"! Ażeby nie było żadnych wątpliwości odnośnie jego intencji, Franciszek zapewnił tych protestantów: "Nie interesuje mnie nawracanie ewangelicznych chrześcijan na katolicyzm". W rzeczy samej.

Powiedział im również, że dzięki przyjaźni z pastorem Traettino dowiedział się, że Kościół katolicki, ze swą narzucającą się obecnością, stanowi zbyt wielką przeszkodę dla wzrostu ich wspólnot. Z tego powodu, postanowił odwiedzić zielonoświątkową wspólnotę w Caserta "by przeprosić za trudności jakie spotkały ich zgromadzenie".

Brian Stiller, ogólnoswiatowy ambasador World Evangelical Alliance (WEA) (Światowego Aliansu Ewangelicznego), podzielił się wrażeniami ze spotkania z Franciszkiem w Watykanie na stronie internetowej WEA. Po wychwaleniu prostoty i uroku Franciszka, stwierdza: "Wiem, że niektórzy będą się zastanawiać czy nie brakuje nam rozeznania, spożywając obiad z głową kościoła, uznawanego przez wielu za heretycki. Jako ewangelik dobrze rozumiem znaczenie Reformacji i roli jaką nasza wspólnota odgrywa w głoszeniu Dobrej Nowiny. Wysławiam nasze rozumienie Pisma jako naszego jedyne i ostatecznego autorytetu, kapłaństwa wszystkich wierzących, życiodajnej chwili odrodzenia i wolności dla kościołów i duchownych (ministrów) wzrastających pod inspiracją Ducha. Nikt nie jest zainteresowany cofaniem zegara". Sądzę, że Franciszek nie musi się obawiać, że istnieje jakaś szansa na nawrócenie tych protestanckich ministrów!



Chciałbym zakończyć odwołując się do pochodzącej z pierwszej ręki relacji młodego konwertyty katolickiego, zamieszczonej na internetowym blogu. Tenże młody człowiek uczestniczył w "Catholic Youth Retreat" (rekolekcjach katolickiej młodzieży), które obejmowały wystąpienie miejscowego biskupa ostatniego dnia rekolekcji. Napisał on: "Zostaliśmy uraczeni charyzmatyczną formą Mszy na podłodze, z różnymi charyzmatycznymi piosenkami (dużo wymachiwania rękami, klaskania, kołysania się do rytmu muzyki, gdzie ludzie rzucali się [«zasypiali w Panu»] na lewo, na prawo i w środku zgromadzenia)". Było dużo porywającej muzyki z gitarami, bębnami, tamburynami i klaskaniem. Jedna dziewczyna zaczęła chodzić "na czworakach", podczas gdy młody człowiek na bosaka krążył wokół stołu. Autor blogu pisze następnie: "W nocy ludzie spali przed kaplicą krzycząc, przeklinając i mówiąc sprośności. Okazało się później, że miało to być spotkanie z «katolickimi charyzmatykami» – hybrydowym ruchem w Kościele między katolikami a zielonoświątkowcami. To doświadczenie głęboko zraniło zarówno mnie jak i moją wiarę". Później próbował rozmawiać o tym skandalu z księdzem, ale powiedziano mu, że jest wyniosły i krytykancki, itp.

Po cichu, a raczej niezbyt po cichu, "charyzmatyczna odnowa" przejmuje współczesny "katolicki" Kościół. Młodzi ludzie są przesiąknięci jej praktykami i poglądami. Coraz częściej będziemy widzieć kościół przeniknięty protestanckimi ideami i praktykami, w tym różnymi emocjonalnymi cechami, z którymi niegdyś można się było spotkać tylko w ruchu zielonoświątkowym. Nikt nikogo nie będzie próbował nawracać – byle tylko wszyscy byli zgromadzeni w jedną, wielką, nieosądzającą nikogo, szczęśliwą rodzinę. I kiedy stanie się to rzeczywistością, historia pokaże, że Franciszek uczynił wiele by do tego doprowadzić.

Ks. Benedict Hughes CMRI

Artykuł z czasopisma "The Reign of Mary", nr 155, Summer 2014 (www.cmri.org) (2)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

(Ilustracje od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) Tytuł oryginalny: *Francis Embraces the Charismatic Movement*.

(2) Por. 1) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [Kult człowieka](#). b) [Neopapież – fałszywy papież](#). c) [Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła](#). d) [Sedewakantyzm: jedyny logiczny wniosek](#). e) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po](#)

pięćdziesięciu latach. f) Nowa praktyka "dialogu". Duch apostolski zniszczony przez Vaticanum II. g) Pożegnalne słowa do swoich kapłanów. O spuściźnie Benedykta XVI. h) New Age, Nowa Religia. i) Konieczność modlitwy o nawrócenie zbłąkanych dusz. j) Karmić dusze nauką prawdy. k) Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci. l) "...ale nas zbaw ode złego...". Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła? m) Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II.

2) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) Ocena spotkań w Asyżu w 1986 i 2011. b) Sedewakantyzm. c) Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego. d) Vaticanum II "w świetle Tradycji"? e) O Przysiędze antymodernistycznej. f) Czasy ostateczne a fałszywy ekumenizm. g) Sede vacante. Rocznica śmierci papieża Piusa XII. h) Fatima, negocjacje FSSPX z modernistami i stanowisko arcybiskupa Lefebvre.

3) Ks. Franciszek Radecki CMRI, a) Inspiratorzy, architekci Vaticanum II. b) Czy jesteście z papieżem?

4) Ks. Rama P. Coomaraswamy, a) Posoborowi "papieże". b) Ruch zielonoświątkowy: przejawem i uzewnętrznieniem "nowego kościoła".

5) Ks. Albert Stöckl, Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem.

6) Jan kard. Bona OCist., a) O rozpoznawaniu duchów. b) Strzeliste akty Wiary. c) Opuscula ascetica selecta.

7) Ks. Jacek Tylka, a) Dogmatyka katolicka. Traktat o Kościele Chrystusowym. b) O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii. c) O cnotach heroiczych.

8) Ks. Ignacy Grabowski, Prawo kanoniczne. O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej.

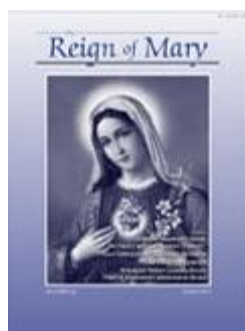
9) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształczanych.

10) Abp Stanisław Karnkowski, Prymas Polski, O wieczerzy Zborów Luterskich, Pikardskich, Zwinglińskich, Kalwińskich i Nowochrześcijańskich.

11) O. Jakub Wujek SI, Postilla catholica... Iż zbory Lutrów, Kalwinów i innych Sektarzów, nie są Kościoły Pana Chrystusowe, ale Bożnice Szatańskie.

12) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, Preskrypcja przeciw heretykom.

(Przypisy od red. **Ultra montes**).



([HTM](#))

© **Ultra montes** (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXIX, Kraków 2019